

12 grudnia, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 17,10-13)

Kiedy schodzili z góry, uczniowie zapytali Jezusa: „Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz?” On odparł: „Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpiał”. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.

Refleksja o. Kamila:

Pan Jezus wyjaśnia i porównuje proroka Eliasza z Janem Chrzcicielem. Podkreśla, że Ten został odrzucony przez Żydów. Jednocześnie zapowiada, że On także wycierpi. Dzięki temu pokazuje, że jest Bogiem. Wie doskonale co go czeka, iż Plan Zbawienia musi objąć Jego. Misja zakłada cierpienie, które zakończy się chwalebnym zmartwychwstaniem.

11 grudnia, piątek - Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11,16-19)

Jezus powiedział do tłumów: „Z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest ono do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: «Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawadzili». Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: «Zły duch go opętał». Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: «Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników». A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny”.

Refleksja o. Kamila:

Jest tak dość często w życiu, że są ludzie którym nic nie pasuje. Tak samo jak w dzisiejszej Ewangelii. Św. Jan był ascezą - źle. Syn Boży spotykał się z ludźmi - też niedobrze. Dlatego trzeba w życiu robić to, co słuszne i pomagać innym. Nie ma sensu patrzeć na zdanie innych, szczególnie, że żyjemy w czasach hejterów i ludzi opętanych zazdrością.

10 grudnia, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11,11-15)

Jezus powiedział do tłumów: „Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je. Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. Kto ma uszy, niechaj słucha”.

Refleksja o. Kamila:

Jezus był często porównywany do Eliasza. W dzisiejszej Ewangelii przywołuje tego proroka w kontekście rozmów nt. Jana Chrzciciela. Jan jest tak samo charyzmatyczny jak Eliasz, porywa tłumy i daje ludziom nadzieje. Toruje drogę Mesjaszowi. Nieprzypadkowo Chrystus, nazywa Go największym z proroków, ba! Największym narodzonym z niewiasty. Niemniej,

Królestwo Boże jest tak bogate w Boże łaski, że nawet największy grzesznik, który się nawróci i je osiągnie, otrzyma dużo więcej niż Ci którzy wybierają to co ziemskie.

9 grudnia, środa - Ewangelia wg. św. Mateusza - (Mt 11,28-30)

Jezus przemówił tymi słowami: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”.

Refleksja o. Kamila:

Pan Jezus w tej krótkiej ewangelii zachęca nas do przyjscia w jego stronę. Mówi o wolności, daje człowiekowi wybór. Jego wymagania są do spełnienia przez każdego człowieka. Wystarczy tylko pójść za nim, słuchać tego co mówi oraz wdrożyć to w życie. Tylko tyle i aż tyle.

8 grudnia, środa – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 1, 26-38)

Zwiastowanie Maryi

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą, ». Ona zmieszala się na te słowa i rozważala, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, którą miano za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego». Wtedy odszedł od Niej anioł.

Refleksje:

Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga

Obyśmy umieli odrzucić lęk i zaufać Bogu jak Maryja – bezgranicznie, a On wtedy udzieli nam swojej łaski.

Ona zmieszala się na te słowa i rozważala...

Nie bądźmy w gorącej wodzie kąpani podejmując ważne decyzje. Rozważmy je. Nie idźmy za „modą” i populizmem.

Ona zmieszała się na te słowa i rozważała...

Nie bądźmy jak stado baranów, dołączając się do populistycznych akcji. Najpierw rozważmy intencje i zamiary przysłowiowego „tłumu”.

7 grudnia, poniedziałek, Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 5,17-26)

Poniedziałek II tygodnia adwentu

Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszedli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać. Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób przynieść go, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę, rzekł: „Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy”. Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: „Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga?” Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: „Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy powiedzieć: "Wstań i chodź?" Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” — rzekł do sparaliżowanego: „Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: „Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj”.

Refleksja o. Kamila:

Jezus uzdrawia – duchowo i fizycznie. Dzięki niemu siły odzyskują chorzy. Tak też i powinno być z nami. Nasz Pan zostawił na ziemi moc uzdrowienia i rzeczywiście dokonują się cuda. Wiara daje moc, dzięki której można powstać. Mamy także sakrament pojednania. W konfesjonale dokonuje się poprawa relacji z Bogiem, oczyszczenie, nawrócenie. Korzystajmy z tego!